

Mikołaj Madurowicz

m.madurowicz@uw.edu.pl

orcid: 0000-0002-9234-8930

Katedra Geografii Miast i Planowania Przestrzennego
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych
Uniwersytet Warszawski

Mapa jako optyka*

A map as optics

Gdyby chcieć uciec od restrykcyjnego definiowania mapy, a równocześnie zbliżyć się do jej istoty, należałoby zapewne ją usytuować na węzłowym przecięciu kilku osi: między pamięcią a wyobraźnią, między myślą a doświadczeniem, między odwzorowaniem świata a jego projekcją¹, między obiektywizmem a intencjonalnością. Choć to zaledwie wybrane bieguny konceptualizacyjne, wprowadzające wielokrotną dychotomiczność rozumienia mapy, dalekie od wyczerpania jej złożonego charakteru proweniencyjnego, niemniej jednak ukazują pospołu określony rys mapy, a mianowicie zamiar relacjonowania dziejącej się rzeczywistości w trybie retrospektywnym, aktualnym bądź prospektywnym, w rejestrze indywidualnym lub uniwersalizującym. Mapa zatem przypomina soczewkę, dzięki której potrafimy skierować i wyostrzyć uwagę na wybrany fragment czasoprzestrzeni oraz o nim opowiadać.

Tam, gdzie mapa kraju staje się już bardzo południowa, płowa od słońca, pociemniała i spalona od pogód lata, jak gruszka dojrzała – tam leży ona, jak kot w słońcu – ta wybrana kraina, ta prowincja osobliwa, to miasto jedyne na świecie! (...) Daremnie tłumaczyć, że tym długim falistym językiem ziemi, którym dyszy ten kraj w skwarze lata, tym kanikularnym przyłdkiem ku Południowi, tą odnogą wsuniętą samotnie między smagłe węgierskie winnice – oddziela się ten partykularz od zespołu krainy i idzie samopas, w pojedynkę, nie wypróbowaną drogą, próbuje na własną rękę być światem

* Autor pragnie podziękować za kartograficzne konsultacje profesorowi Jackowi Paślawskiemu, którego cenne refleksje i inspirujące wątpliwości zmusiły piszącego te słowa do przeformułowania i uzupełnienia kilku myśli w niniejszym tekście.

¹ W tym miejscu słowo „projekcja” oznacza proponowaną interpretację rzeczywistości, akt twórczej recepcji świata. Termin „projekcja” ma oczywiście różną wykładnię w odrębnych dziedzinach wiedzy (psychologii, chemii, algebrze i innych). W rozważaniach o mapie wypada zaakcentować, że współczesne kartograficzne pojęcie „odwzorowania” dawniej było właśnie „projekcją”.

– oto kartograficzne spojrzenie Brunona Schulza (1998: 341), uruchamiające skojarzenia z kolejnymi umiejscowionymi wędrówkami oka, jak m.in. u Zbigniewa Herberta:

Na samym rogu tej starej mapy jest kraj, do którego tęsknię. Jest to ojczyzna jabłek, pagórków, leniwych rzek, cierpkiego wina i miłości. Niestety, wielki pajak rozsnął na nim swą sieć i lepką śliną zamknął rogatki marzenia (Herbert 1997: 115).

Mapa stanowi tedy świadectwo zauważenia, obdarzenia refleksją i fabułą. Aliści nie tylko, gdyż mapa poza tym, że jest zjawiskiem komunikacyjnym ziszczającym się w ideogramie i tekście, funkcjonuje jako kod. Ów znakowo-werbalny kod w postaci mapy wyraża informację chorologiczną, tzn. dotyczącą rozmieszczenia faktów, obiektów, procesów i fenomenów w przestrzeni geograficznej (Ratajski 1989: 11), obrazuje również konfigurację i dynamikę nacechowania miejsc. Wykładnia geodezyjno-kartograficzna podpowiada zaś dodatkowo, że mapę pojmuje się jako obiektywne i z założenia wierne, acz uogólnione i umowne, odzwierciedlenie realnej sytuacji terenowej², w adekwatnej skali (zmniejszeniu), na zasadzie ekwiwalencji, tj. gdy dla każdego punktu (linii, powierzchni) istnieje korelat w rzeczywistej topografii (Paślawski 2006: 16). Mimo że zrazu wypracowana i zoperacjonalizowana w dyscyplinach *stricte* przestrzennych, mapa oczywiście zagościła na stałe w poznawczym laboratorium wielu dziedzin badawczych, od nauk ścisłych i biologicznych po społeczne i humanistyczne, nabywając tym samym innych właściwości teoretycznych i aplikacyjnych, odmiennych funkcji i rozmaitych problematyk (zob. m.in. Czapliński 2016; Dajnowski 2016; Engberg-Pedersen 2017; Fish 2020; Kaczmarek 2014; Karpowicz 2019; King 1996; Konończuk 2011; Monmonier 1993; Niedźwiedź 2019; Pavlovskaya, Martin 2007; Perkins 2008; Roseberg, Troin 2017; Rybicka 2013; Sparke 1998; Wójtowicz 2019; Yin, Wang, Chen, Zhang P., Zhang L. 2020).

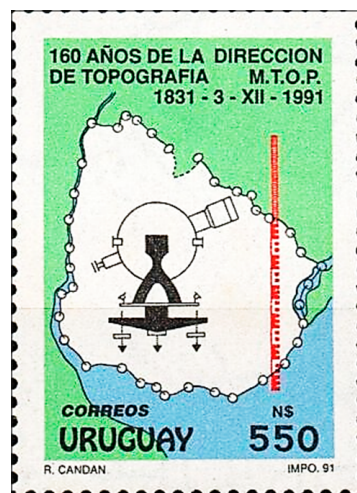
Bez względu na to, czy w mapie widzimy kod, narzędzie, model, metaforę lub praktykę kulturową, dokumentację przeszłości, sejsmogram teraźniejszości albo wizję przyszłości, inwentaryzacyjną pochodną *res extensa* bądź krytyczną refleksję o *res cogitans* – nieodmiennie należy zastanowić się, jaką **przestrzeń** planujemy kartować (mapować). Od tego zależy bowiem, jaki nadamy sens i strukturę mapie w wymiarach semantycznym, syntaktycznym, pragmatycznym oraz pod kątem izomorfizmu (położenia, postaci i treści) (por. np. Ostrowski 2008; Ratajski 1989: 11–15; Żyłko 2009: 107–108). Kartograficznie możemy przecież ujmować przestrzeń morfologiczną (tj. fizjonomiczną, porządkująco-organizującą), przestrzeń znaczącą (obejmującą tożsamość, nacechowanie i wartościowanie miejsc), przestrzeń doświadczenia (uwzględniającą różnicujące opozycje, typu „własne – cudze”, „bliskie – dalekie”;

2 Chociaż nie ogranicza się ono – tj. odzwierciedlenie – do ogólnogeograficznej „wizualnej reprodukcji” rzeczywistości. Podkreślmy już na początku, że mapą w rozumieniu kartograficznym jest także obraz-rezultat, czyli efekt zastosowania pewnej metody analitycznej lub syntetycznej, słowem – klucza interpretacyjnego.

„znane – nieznanie”, „powszednie – niecodzienne”, „publiczne – prywatne”), przestrzeń archetypiczną (odwołującą się do kardynalnych stron świata, centrum czy symbolicznej figury drogi), przestrzeń fizykalną (zasadającą się na konkretnym układzie współrzędnych, np. w ujęciu Isaaka Newtona czy Alberta Einsteina), przestrzeń konstrukcyjną (zatem układy, warstwy, strefy, dystanse i umiejscowienia) i wiele innych (por. m.in. Sławiński 1978: 11–14; Symotiuk, Nowak 1998–2000; Lisowski 2003).

Godzi się traktować mapę jako **optykę interpretacyjną** rozpiętą co najmniej między źródłową tradycją kartograficzną a krytycznym dyskursem humanistycznym. O ile dla tej pierwszej rdzeniową procedurą jest odwzorowanie, o tyle dla tego drugiego – projekcja. Pierwsza przewiduje uchwycenie topograficznego kontekstu narracyjnego o charakterze bezosobowego rzutowania (najczęściej ortogonalnego), natomiast drugi zwykle koncentruje się na dominancie narracyjnej rozpoznawanej z nieobojętnego punktu widzenia (*nolens volens* zakładając anamorfozę); pierwsza rejestruje zjawiska przestrzennie ciągłe (istniejące w każdym punkcie przestrzeni geograficznej), fragmentarycznie ciągłe lub dyskretne (zazwyczaj więc rezultat badawczy stanowi mapa pełna, czyli pozbawiona luk treściowych), drugi przeważnie skupia się na fenomenach dających się unaocznic częściowo albo wręcz wyspowo (skutkiem czego ma się do czynienia z mapą niewypełnioną, przy czym pustki nie są pozbawione znaczenia); pierwsza – metaforycznie rzecz biorąc – wykorzystuje „światło dzienne”, drugi operuje „reflektorem punktowym” w oglądzie świata. Trop kartograficzny wiedzie ku interpretacji mapowanej sytuacji przestrzennej poprzez identyfikację jej składowych, trop humanistyczny z kolei prowadzi do hermeneutycznej identyfikacji tejże sytuacji poprzez interpretację jej elementów. Mapa jako optyka oscylować może w takim razie między obiektywizującą diagnozą kartometryczną a personalizującą konstatacją intencjonalną. W obydwu tych brzegowych scenariuszach chodzi o dotarcie do jakiejś prawdy czy też prawdopodobieństwa, do odnotowania zmian gradientu cech, do stwierdzenia różnic i podobieństw. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku ważne staje się wyrażenie regularności oraz idiomatyczności świata, przyznanie doniosłości. Tworzenie mapy, podobnie jak

[t]worzenie opowieści jest niekończącym się ożywianiem, nadawaniem istnienia tym wszystkim okrucinom świata, jakimi są ludzkie doświadczenia, przeżyte sytuacje, wspomnienia. Czułość personalizuje to wszystko, do czego się odnosi, pozwala dać temu głos, dać przestrzeń i czas do zaistnienia i ekspresji (Tokarczuk 2020: 287–288).



II. 1.
Znaczek pocztowy poświęcony 160. rocznicy działalności urugwajskiego towarzystwa topograficznego, wydrukowany w Montevideo w 1991 roku

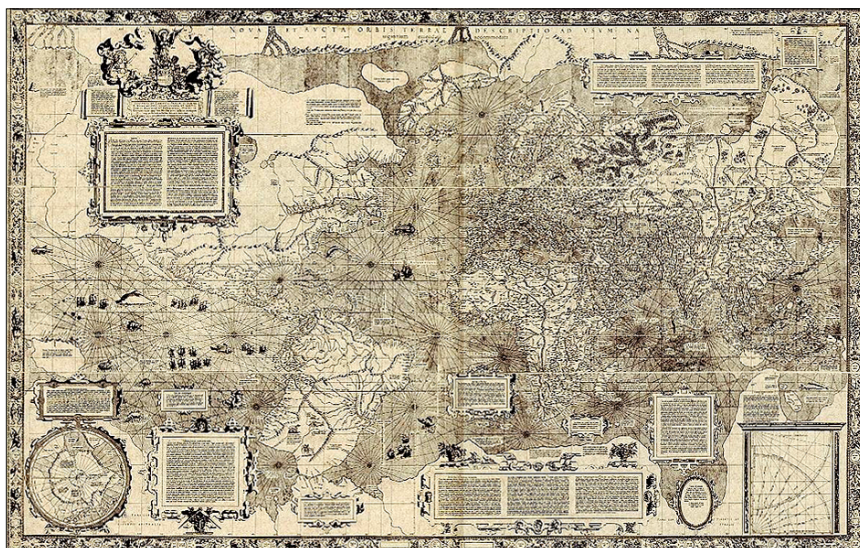
Niniejszym rozważaniom – rozpisany na trzy odstępny wedle sekwencji pytań: po co? (asumpt), jak / w jaki sposób? (rozdroża) oraz kto / dla kogo? (czytelnik) – emblematycznie patronuje zaprojektowany przez Rodolfo Candána, a wyemitowany w 1991 roku, znaczek pocztowy poświęcony 160. rocznicy urugwajskiego towarzystwa topograficznego (il. 1). W polu treści znaczka, na tle mapy Urugwaju, widnieją teodolit i pomiarowa łąta geodezyjna, czyli dawne instrumenty stosowane podczas bezpośredniego kartowania terenu.

1. Asumpt, czyli założenia porządkujące

W dziele nie kartografa, lecz pisarza i dziennikarza Thomasa Reinertsena Berga (2018) pn. *Teatr świata. Mapy, które tworzą historię*, poza skrupulatną argumentacją na rzecz tytułowej tezy, odnajdujemy reprodukcje słynnych (najprzód) ikonograficznych i *quasi*-kartograficznych oraz (późniejszych) kartograficznych wizualizacji stopniowo odkrywanego, a zarazem dokumentowanego świata (por. Robinson 1982). Zza każdej z tych map przeziiera pewna filozofia, która doprowadziła do ich powstania. Spójrzmy na wybrane przykłady³.

Oto wykuta w skale mapa z Bedoliny (na terenie dzisiejszych Włoch), datowana na ok. 1000 rok p.n.e., wraz z tysiącami sąsiadujących petroglifów objęta ochroną w ramach Parku Archeologicznego Seradina–Bedolina (Berg 2018: 14). Ów złożony obraz naskalny, o wymiarach 4,3x2,4 metra, przedstawia, obok rysunków ludzi i zwierząt, również zabudowania, schematyczne drogi, czworoboczne pola uprawne. Jednakże wartość geograficzna tej protomapy ustępuje przed jej znaczeniem symbolicznym, gdyż ma ona ponoć ilustrować historyczny przełom społeczny, kiedy to myśliwi i koczownicy przeobrazili się w rolników odtąd przywiązanych do jednego miejsca. Wypada tedy uznać mapę z Bedoliny za świadectwo punktu zwrotnego w dziejach i **zapis doniosłego doświadczenia**. Zerknijmy na wywiedzione z pism antycznych autorów próby graficznego ujęcia znanego świata: mapy narysowane według traktatów Hekatajosa, Herodota, Strabona i Eratostenesa (*Cram's Atlas of the World* 1901 za: Berg 2018: 46–47). Wzmiankowani myśliciele pragnęli opisać ziemskie uniwersum możliwie najpełniej, podzielić się tym samym ówczesną wiedzą o łądach i akwenach, ciekach i wyspach, cieśninach i przylądkach, operowali już jednostką przestrzenną typu kontynent (Europa, Libia, Azja) i względnie prawidłowo sytuowali miejsca w odniesieniu do innych miejsc i kierunków geograficznych. *Oikouménē* wyznaczała granice zamieszkałej rzeczywistości, a *Hiperborea* tudzież *Okeanos* stanowiły jeszcze niewiadomą. Wizje Ziemi wyłonione spod pióra

3 O wiele rzetelniejszą rekonstrukcję dziejów kartografii od czasów najdawniejszych znajdujemy m.in. w cyklu pt. *The History of Cartography* pod redakcją J.B. Harleya, D. Woodwarda, później przy współpracy z G.M. Lewisem i M. Monmonierem (The University of Chicago Press, Chicago; cykl kilku tomów zapoczątkowany w 1987 roku) – zob. <https://press.uchicago.edu/books/HOC/index.html>.

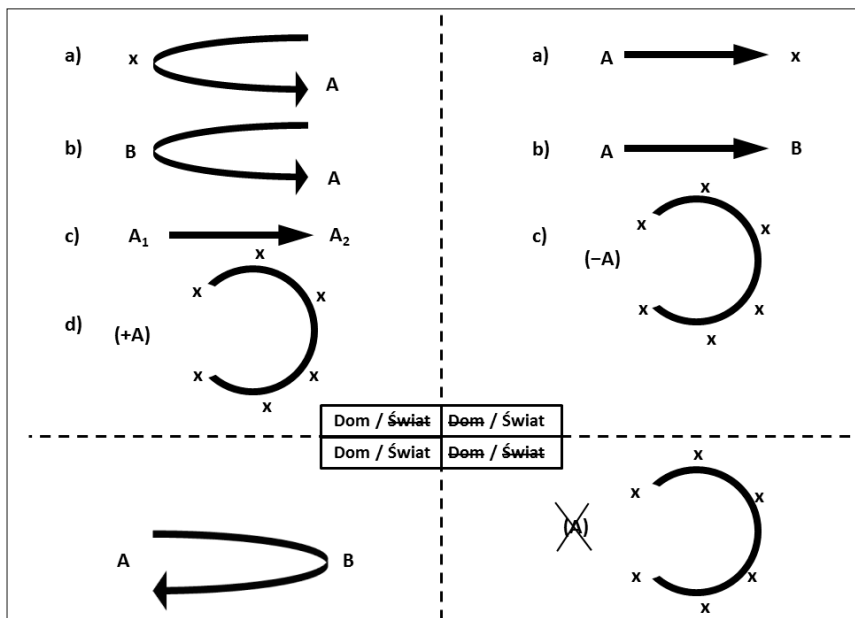


II. 2.
Mapa świata przypisywana Gerardowi Kremerowi (Merkatorowi) z 1569 roku

Anaksymandra, Talesa, Pitagorasa, Parmenidesa, Demokryta czy innych tęgich umysłów doby antycznej miały za zadanie dawać **wyobrażenie o świecie i orientację** w stwierdzonych *ex visione* lub przynajmniej *ex auditu* jego ramach. Instancje wiary i wiedzy wspólnie regulowały także późniejsze wersje *mappae mundi*, jak choćby kartę z *Atlasu katalońskiego* z 1375 roku, na której linie referencyjne narzucają róże wiatrów (Berg 2018: 86–87), albo renesansową mapę z 1482 roku, opracowaną wedle współrzędnych Ptolemeusza, gdzie system południków i równoleżników porządkuje kartowaną przestrzeń globu (Berg 2018: 54–55). Obydwie te mapy proponują **nie-obojętną narrację o świecie**, a zarazem ucieleśniają **ambicję encyklopedyczną** w wariacie graficzno-lokalizującym. Mapa świata Martina Waldseemüllera z 1507 roku (Berg 2018: 126–127) poniekąd jako jedna z pierwszych ustala **kanon odwzorowania kartograficznego** całej kuli ziemskiej, atoli

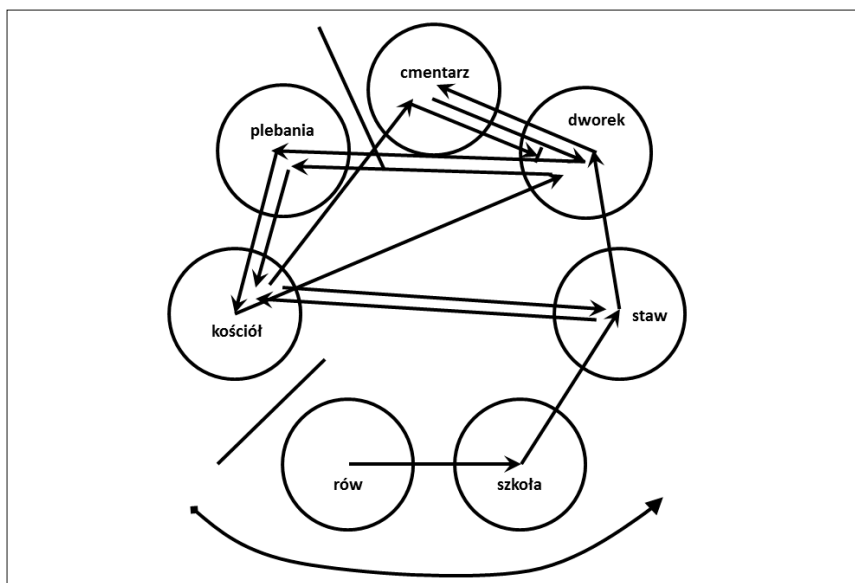
[p]ierwotny plan nie zakładał włączenia żadnych zmian do Ptolemeuszowego obrazu świata. Tymczasem Waldseemüller właśnie wszedł w posiadanie nowego portolanu autorstwa Genueńczyka Nicola Caveriego (Caneria), na którym zaznaczono na zachodzie duże, nowo odkryte obszary lądów, a książka pochodzącego z Florencji Ameriga Vespucciego *Mundus novus* (Nowy Świat) biła rekordy popularności (Berg 2018: 114).

Mapa świata Gerarda Kremiera, znanego potem jako Merkator, służyła zaś jako portolan ułatwiający nawigację między kontynentami, chociaż **holizm ujęcia** dostępnej wtedy rzeczywistości, oddany nasyconą szczegółem grafiką, obecnością korpusów



II. 3.

Aksjologiczne typy wędrowek. Objasnienia: A – dom, B – inny punkt określony niebędący domem, x – miejsce jakiegokolwiek, wymienne; lewe górne grafy obrazują figury żołnierza-tułacza (a), Odyseusza (b), Eneasza (c), emigranta (d); prawe górne grafy przedstawiają włóczęgę (a, c), przekreślenie lub odwiekanie powrotu (b); lewy dolny graf prezentuje pętlę: wyruszenie z domu i powrót; prawy graf wizualizuje bezdomność



II. 4.

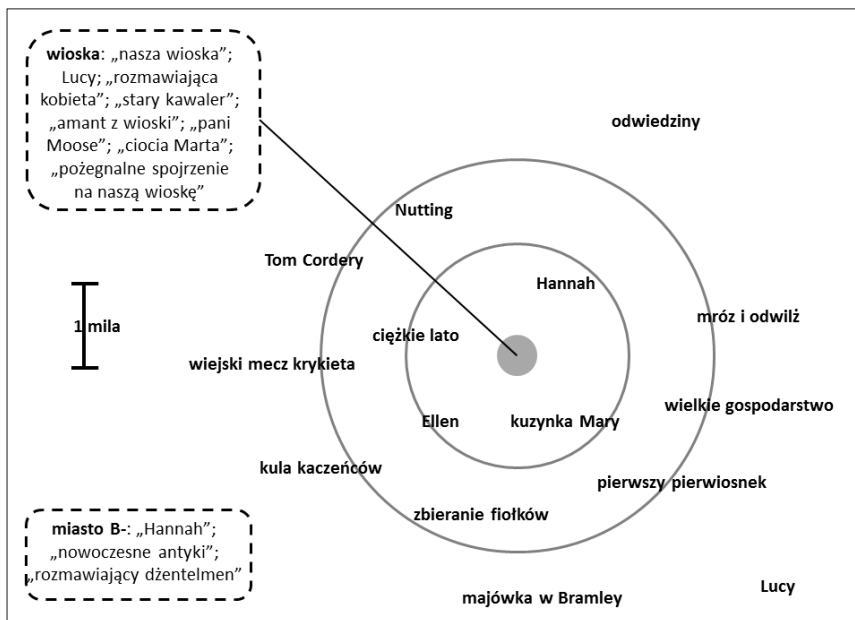
Trajektoria pierwszoosobowego bohatera opowiadania S. Mrożka pt. *Ci, co mnie niosą*

tekstowych, a poddany rygorom siatki kartograficznej i równocześnie orientacyjnym różom wiatrów – uwyrażnia się na pierwszy rzut oka jako *differentia specifica* tego opracowania (Berg 2018: 152–153) (il. 2).

Wspomnijmy ponadto o **triangulacji pomiarowej** widocznej na *Trigonometrisk Carte over Siæland forfattet ved Thomas Bugge* z 1779 roku (Berg 2018: 179), a także o wojskowej mapie z 1915 roku, po raz pierwszy na świecie sporządzonej na podstawie zdjęć lotniczych (obszar kartowania obejmuje okolice francuskiej wioski Neuve-Chapelle), zredagowanej przez służby brytyjskie przed atakiem na Niemców – czyli mapie, od której rozpoczyna się okres wykorzystania fotografii lotniczej, a z czasem satelitarnej, w praktyce kartograficznej (Berg 2018: 246). Mniej więcej od tej pory – kiedy to aktualność obrazu fotograficznego następnie przeniesionego na mapę precedensowo stała się orężem wojennym – datować można cierpliwe i sukcesywne uniezależnianie się od niedoskonałości bezpośredniego, tzn. niewzmocnionego optycznie spojrzenia ludzkiego w procedurze mapowania, jak też coraz silniejszy mariaż geodezji i teledetekcji, zawiązany ku chwale poznawczej satysfakcji kartografów. Wraz z mapą rejonu Neuve-Chapelle obrazowanie przestrzeni przypomina **rzut prostokątny**, odwzorowujący trójwymiarową rzeczywistość na płaszczyźnie (rzutni), gdy prosta przechodząca przez każdy punkt przestrzeni i przypisany mu punkt na rzutni jest prostopadła do tej ostatniej.

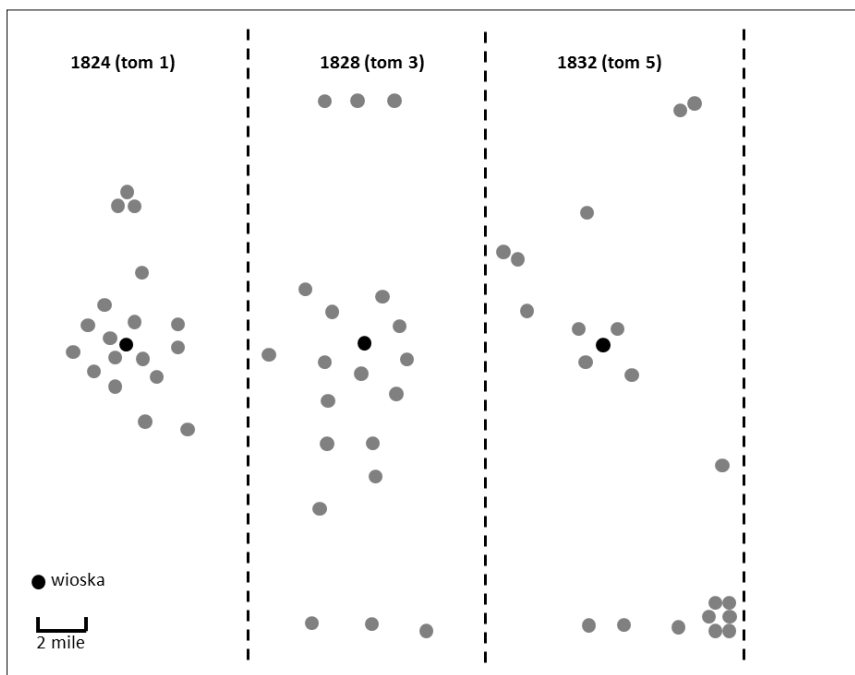
Wobec powyższego bodaj zasadne będzie stwierdzenie, że o ile protomapy ontologicznie konceptualizowały świat, a po części go klasyfikowały (znane *versus* nieznanne, zamieszkane *versus* niezamieszkane, dostępne *versus* niedostępne itd.), o tyle późniejsze odwzorowania mają na celu przede wszystkim klasyfikować, skoro ziemski glob został ukonstytuowany w powszechnej świadomości w trakcie sztafety odkryć i uściśleń lokalizacyjnych względnie fizjonomicznych, a także doszacowań gabarytowych i odległościowych. Konceptualizacyjne mapowanie, zakładające nieneutralność i wrażliwość spojrzenia, polegające na kreacji, tworzeniu kategorii i konfiguracji czasoprzestrzennych, nie odeszło wszelako do badawczego lamusa, ponieważ po zwrocie przestrzennym w naukach humanistycznych ponownie święci triumfy jako praktyka dyskursywna, wprawdzie na innym poziomie niżli w czasach narodzin refleksji kartograficznej. Mapowanie *stricte* klasyfikacyjne zaś – przyjmujące za zasadę (*quasi*) przezroczystość i neutralność perspektywy⁴, jest niejako reaktywnym odtwarzaniem kształtu uniwersum, aliści też twórczą recepcją zastanych danych przestrzennych i coraz bardziej złożonym i wielowymiarowym ich przetwarzaniem na drodze interpretacji ilościowej i jakościowej (wystarczy przywołać dorobek spod znaku GIS, kartografii cyfrowej czy m.in. studia oparte na *eye-trackingu*). Egzemplifikacji map klasyfikacyjnych dostarczają w wymownej obfitości nie tylko atlasy geograficzne, ale także historyczne i polityczne.

4 Tutaj „perspektywę” rozumie się jako spojrzenie, punkt widzenia.



II. 5.

Kolista przestrzeni narracyjnej w *Our Village* (tom 1) autorstwa M. Mitford



II. 6.

Lokalizacja opowiadań *Our Village* – w tomach 1, 3 i 5 – autorstwa M. Mitford

Mimo nakładanych tematycznych (kwalifikacyjnych) filtrów hermeneutycznych współczesne kartograficzne odwzorowania klasyfikacyjne – podyktowane wymiennymi lub komplementarnymi założeniami regionalizacji, typologii, hierarchizacji, delimitacji, nacechowania, umiejscawiania bądź usieciowienia pewnego terytorium – są posłuszne imperatywowi obiektywizmu i paradygmatowi izomorfizmu. Humanistyczne mapy konceptualizacyjne ujawniają się nam nie jako idealna szyba (już prędzej musiałaby to być szyba nieidealnie pęknięta albo wręcz rozbita) w soczewce lupy czy lunety, lecz jako filtr autoteliczny, intencjonalna przesłona, z nastawionym każdorazowo różnym czasem naświetlania w procesie oglądu (niekiedy tylko podglądu) właśnie stojącego się na naszych oczach świata, który nigdy nie jest zastany, a raczej wywołany (sprowokowany do odsłonięcia się). Często owe mapy abstrahują od języka zaproponowanego przez kartografów i topografów, przybierając postać grafów (il. 3), schematów i tabel (il. 4), regularnych albo nieregularnych wykresów (m.in. Moretti 2016: 47, 55, 60) (il. 5), sekwencyjnych diagramów (il. 6), a jeżeli już nawiązują do klasyki kartograficznej – najczęściej są dosyć roboczo opracowanymi szkicami sytuacyjnymi (m.in. Moretti 2016: 48–50) względnie na tradycyjnym podkładzie kartograficznym wtórnie umieszcza się sygnatury, znaczniki czy odnośniki metatekstowe.

Literaturoznawcze, kulturoznawcze czy nawet antropologiczne mapy konceptualizacyjne przypuszczalnie nie doczekały się na razie adekwatnego języka (słownika i gramatyki) ikonograficznego ani dyskursywnie relewantnych metod prezentacji. To oczywiście nie znaczy, że dziedzinie kartografii źródłowej obce wydają się dylematy metodologiczne.

2. Rozdroża, czyli selekcja treści i formy

Mapa jest rezultatem wielu decyzji, w pierwszym rzędzie dotyczących tego, co kartować oraz jak to uczynić. Toteż mapa okazuje się realizacją pewnej możliwości spośród innych, alternatywnych lub konkurencyjnych, stanowi poniekąd ujednoznaczenie wieloznaczności, formalne wyabstrahowanie danego rysu rzeczywistości z jej substancjalnego bogactwa, celowe dopowiedzenie zubażające, podobnie jak fotografia zatrzymuje dynamikę świata w statyce ujęcia, a akt werbalizacji zamienia myśl w słowo. Ontologia staje się ontyką. „Każda decyzja jest wyrzeczeniem się tego, co nie zostało wybrane” – przypomina Władysław Tatarkiewicz (2011: 247) w duchu maksymy *omnis decisio est negatio*. Mapę więc trzeba potraktować niczym dobrowolne zawężenie pola widzenia i wyostrenie uwagi na konkretnym aspekcie otoczenia.

Mówimy zatem o procedurze selekcji treści i formy podczas kartowania, o swojej destylacji sensu i ustaleniu postaci jego unaocznienia. W tradycji kartograficznej nazywa się to **generalizacją**, kiedy chcąc dostosować meritum i jego graficzne wyobrażenie do możliwości percepcyjnych tudzież potrzeb adresata mapy, dokonujemy wyboru, uogólnienia i uproszczenia zarówno odzwierciedlanej informacji (treści), jak

i sposobu jej obrazowania (formy) (Pieniążek, Zych 2017: 59; Ratajski 1989: 197–199). Redukujemy tedy liczbę i głębię danych realnych, aby uczynić intencję przekazu⁵. Generalizować przychodzi nam wobec tego – po pierwsze – **ilościowo**, ograniczając pulę prezentowanych informacji, pozostawiając tylko relewantne (adekwatne względem intencji merytorycznej), upraszczając przebieg linii między obiektami czy kontury obszarów (w stosunku do ich faktycznej morfologii). W tym przypadku przeprowadzamy generalizację formy i kształtu, ale analogicznie postępujemy w ramach generalizacji treści, gdy rezygnujemy z elementów drugorzędnych na rzecz uwypuklenia miejsc oddających specyfikę kartowanego terytorium bądź charakteryzujących przedstawiane zjawisko (Pieniążek, Zych 2017: 60–62; Ratajski 1989: 200–207). Po drugie, generalizacja ma równocześnie wymiar **jakościowy**, a polega wtedy na syntezie informacji przestrzennej, m.in. symbolizacji (wizualizacji zjawiska sygnaturą), grupowaniu (zmniejszeniu liczby kategorii odwzorowywanych obiektów, łączeniu ontologicznie pokrewnych fenomenów, agregowaniu przedziałów klasyfikacyjnych czy integracji pól odniesienia) lub zmianie ujęcia zjawiska – innymi słowy zastąpieniu obrazowania bezpośredniego (naśladującego fizjonomię obiektu rzeczywistego) formułą pośrednią (np. umowną sygnaturą) (Pieniążek, Zych 2017: 62–65; Ratajski 1989: 208–209).

Owszem, w świetle powyższego mapa jako wynik konwencjonalizacji, geometryzacji, przeskalowania, odwzorowawczej „redakcji” złożonego świata realnego, który uparcie umyka redukującemu portretowaniu, wydawać się może niedopuszczalną trywializacją i jawnym przekłamaniem. Atoli właśnie dzięki zabiegowi uogólniającej restrykcji, *primo*, zwracamy uwagę na idiomatyczność fragmentów udostępniającej się nam przestrzeni (w przekazie kartograficznym wyjaskrawia się nade wszystko odrębność i swoistość miejsc, *secundo*, dysponujemy zrozumiałym kodem narracyjnym, czytelnym wspólnym mianownikiem ikonograficznym, wypracowanym na dualnej kanwie podobieństwa do rzeczywistości doświadczanej oraz zweryfikowanej praktykami odbiorczymi umowności znakowej. Rejestrując zmysłami bodźce z otoczenia, mimowolnie odcedzamy z szumu informacyjnego dane istotne, interesujące nas *hic et nunc*, absorbując bezinteresownie bądź w związku z określonym działaniem. Mapa też gra rolę takiego sita, a raczej jest już efektem czynności poznawczego (interpretacyjnego) przesiewania, a więc stanowi zawsze nieobojętną narrację wątkową, nieprzypadkowo u-**motyw**-owaną.

Odwzorowanie multiwymiarowego świata, bez jakościowej i ilościowej jego redukcji, nie miałyby statusu mapy, ponieważ pokrywałoby się z nim samym w skali 1:1. Mapa winna proponować – jak przekonuje Franco Moretti (2016: 64) – „pewien model narracyjnego uniwersum, które reorganizuje swoje elementy składowe w sposób nietrywialny i może ujawnić pewne ukryte wzorce”. Każdy model, *ex definitione*

5 Amerykański geograf M. Monmonier wprost sugeruje: „Dobra mapa upiększa lub przemilcza prawdę, aby ułatwić użytkownikowi dotarcie do najważniejszych danych. (...) Mapa, która nie wprowadzała by generalizacji, byłaby nawet całkowicie bezużyteczna” (Monmonier 1996: 45)

idealny, ukazuje wybraną zasadę myślenia. Optyka, jeżeli ma być funkcjonalna i skuteczna, musi zakładać selekcję spojrzenia, co więcej, uwzględniać ostry plan pierwszy i niekiedy kontekstowy, czasami rozmyty plan drugi. Zastanówmy się pokrótce nad trzema (spośród jakże wielu) eliminacyjnymi rozdrożami, rozstrzygającymi o zawartości i retoryce mapy.

Rejestr odwzorowania

Przed przystąpieniem do kartograficznego odwzorowywania ważnego badawczo aspektu bądź fragmentu świata należy zdecydować, ■ czy zamierzamy mapować przestrzenną sytuację realną, tj. namacalnie istniejące obiekty, miejsca, artefakty, morfologię materialną pochodzenia przyrodniczego (np. góry, doliny, rzeki, jeziora, lasy, pustynie, wyspy, bagna) lub antropogenicznego (osadnictwo, trakty komunikacyjne, zagospodarowanie wybrzeży, miejsca eksploatacji surowców itd.), czy też pewną abstrakcję, tj. albo charakterystykę pośrednią jakiegoś regionu (sformułowaną kodyfikacją względną – np. gęstość zaludnienia, procedurą ekstrapolacji – np. średnie nasłonecznienie w ciągu półrocza, zabiegiem agregowania – np. sumaryczne koszty utrzymywania przestrzeni publicznych w dzielnicach danego miasta), albo sferę imponderabiliów (m.in. religijność, preferencje światopoglądowe, zróżnicowanie wykształcenia)⁶. Następnie wypada określić, ■ w jakim kontekście planujemy zobrazować wybraną część uniwersum: statycznym (np. uprawa zbóż w Afryce w 2020 roku), dynamicznym (np. saldo ruchu migracyjnego w konkretnym pięcioleciu, zmiana liczby zatrudnionych w okresie pandemii, etapy włączania prowincji do Cesarstwa Rzymskiego), relatywnie aczasowym (np. polskie słownictwo o proveniencji rosyjskiej). Kolejnym decyzyjnym rozstajem jest ■ ustalenie „ogniskowej” interpretacji, a mianowicie tego, czy koncentrujemy się podczas kartowania na regularności, powtarzalności, prawidłowości (kwantyfikator ogólny \forall), czy wręcz przeciwnie – pragniemy zwizualizować to, co oryginalne, indywidualne, jednostkowe (kwantyfikator szczegółowy \exists), inaczej mówiąc podążamy ścieżką nomotetyczną w poszukiwaniu reprezentatywności i wyjaśnienia, albo duktem idiograficzności w nadziei na identyfikację reprezentacyjności i rozumienia. Słowem, odwzorowując świat, mamy do rozpoznawczej dyspozycji normę i wyjątek, wspólne

6 Wnikliwymi refleksjami w tym względzie dzieli się K. Schlögel: „[h]istoria reprezentacji kartograficznej bazuje na podstawowych zasadach reprezentacji jako takiej oraz sposobu, w jaki radzi sobie ona z własnymi ograniczeniami. Czasy schematycznego, niemal skamieniałego odwzorowania świata odeszły rzecz jasna do lamusa dzięki rozwojowi nowych mediów, które wprawiły mapy w ruch. (...) Geograficzne Systemy Informacji (GIS) wywarły znaczący wpływ na rozwój kartografii i rzutują także na wygląd tradycyjnej mapy papierowej. Za pomocą tych częściowo interaktywnych map można dowiedzieć się niemal wszystkiego: wskaźnika urodzeń, ilości zgonów, stopy rozwodów, frekwencji wyborczej, poziomu wykształcenia itd. – tego nie mogłyby oddać legendy klasycznych map” (Schlögel 2009: 95–96). Mimo dyskusyjnej frazy ostatniej w przywołanym fragmencie, należy zgodzić się z myślami wytrawnego niemieckiego historyka o zdynamizowaniu samej mapy oraz zmianie nośnika i statusu informacji kartograficznej (innymi słowy – poszerzeniu kartograficznej puli możliwości komunikacyjnych).

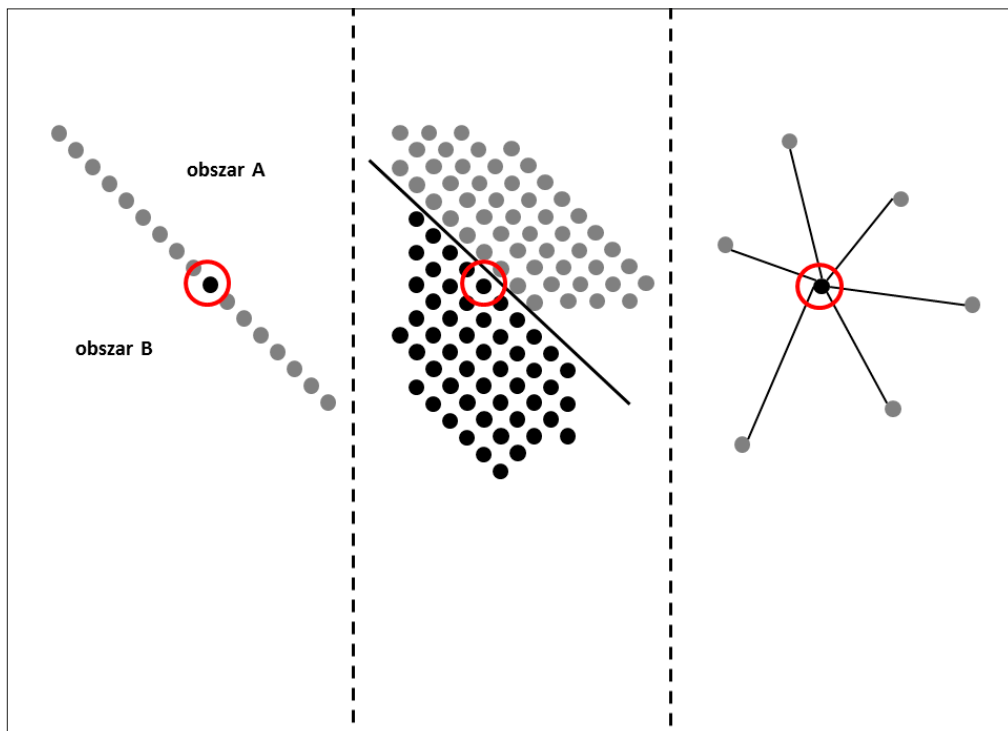
i odrębne własności, prawdopodobieństwo i różnicę. W kartografii obydwie drogi nie muszą pozostawać alternatywą.

Tekstura informacyjna

Mapa jako optyka stanowi ■ kompozycję modułów wyartykułowanych (obiektów ujętych werbalnie i ikonograficznie), domyślnych (zaprezentowanych nie wprost, m.in. w postaci relacji, wzajemnych proporcji, dystansu) oraz niewypowiedzianych wcale (pominiętych, nieobecnych w polu treści). W takiej kompozycji bilateralny stosunek rzeczywistości przedstawionej i nieprzestawionej, „elokwentnej” i „niemej”, nazwanej i nienazwanej, mającej zarys i kształt oraz pozbawionej tychże atrybutów nigdy nie powinien być przypadkowy. Przesądza bowiem o (nie)czytelności mapy, świadczy o merytorycznej intencji jej autora. Przygotowując mapę, należy zadbać o adekwatną wobec jej przeznaczenia ■ szczegółowość i dokładność, które w dyskursie kartograficznym – odmiennie niż w języku potocznym – nie pokrywają się semantycznie. Szczegółowość oznacza stopień nasycenia informacyjnego, więc wraz z mnogością faktów i zjawisk zaprezentowanych na mapie staje się ona bardziej szczegółowa, bogatsza w treść (Ratajski 1989: 193). Przypomina się w tym momencie „przestrzeń inwentarz” Georgesa Pereca:

oto pustynia i oaza, jej jezioro i dolina, oto źródło, wodospad, rzeka, kanał, dopływ, ujście, rozlewisko i delta, oto morze i wyspy, archipelag, wysepki, skały, rafy, klify, falezy, mierzeja, a oto cieśnina i przesmyk, i półwysep, i zatoczka, i międzymorze, i zalew, i zatoka, i przylądek, i akwen, i strumyk, i cypel, (...) a oto góry, szczyt, lodowiec, wulkan, skarpa, zbocze, przełęcz, wąwóz, oto równina i płaskowyż, i pagórek (...) oto miasto i jego port, i przystań, i jego latarnia morska... (Perec 2019: 22–23).

Natomiast dokładność mapy polega na pełnej odpowiedniości oddania realnych stosunków (konfiguracji) przestrzennych i ilościowych, co warunkuje obrana skala mapy i przyjęte odwzorowanie (Ratajski 1989: 191). Oczywiście stopień zaopatrzenia mapy w detal (czyli szczegółowość) oraz stopień wierności wyrażenia charakteru, kształtu, przebiegu przestrzennych fenomenów (czyli dokładność) również podlega generalizacji – dla uniknięcia operowania „punktową, nieciągłą, niestałą mgławicą osobnych, niejednorodnych zjawisk, dających się podzielić na jeszcze drobniejsze” (Calvino 2020: 130). Wizualną teksturę informacyjną mapy regulować mogą ponadto ■ morfologia kartowanego miejsca, jego immanentna struktura i kontekst jego uobecnienia w polu treści odwzorowanej (Bagiński, Francuz 2007: 26–31). Morfologię determinuje zaś materialność obiektu i jego ekspozycja (m.in. skała macierzysta podłoża, rzeźba terenu, wilgotność gleby, pokrycie szatą roślinną, oświetlenie słoneczne, materiał wykończeniowy zastosowany w budownictwie, tworzywo nawierzchni dróg), ponieważ



II. 7.

Kontekst funkcji i lokalizacji danego elementu mapy. Objasnienie: pewien moduł może być 1. częścią sygnatury liniowej (np. granicy), 2. fragmentem faktury w ramach sygnatury powierzchniowej (np. arealu występowania jakiegoś zjawiska), 3. ekwiwalentem lokalizacyjnym dla określonego desygnatu o naturze punktowej w obranej skali (np. jednostki osadniczej)

przesądzają o finalnej postaci wzrokowo percypowanego miejsca, które odzwierciedlamy kartograficznie. Struktura jest wewnętrznym porządkiem, swoistą zasadą organizującą zjawiska (m.in. rzeka wymaga deniwelacji, aby płynąć, góra to kumulująca się wysokość, wyspa apriorycznie zakłada izolację i otoczenie akwenem, region metropolitalny dzieli się na mniejsze jednostki osadnicze niższego rzędu itp.), klasyfikującą je typologicznie (na podstawie atrybutów uniwersalnych, np. każda rzeka płynie), a zarazem indywidualizującą (na kanwie cech specyficznych, np. każda rzeka płynie inaczej). Kontekst, czyli wybór sąsiedztwa dla kartowanego obiektu, niejako podpowiada wymowę mapy i daje czytelnikowi klucz interpretacyjny (il. 7).

Kadrowanie realiów

Rama nadaje sens sytuacji opowiedzianej na mapie. Po pierwsze, ramą najczęściej bywa ■ temat, czyli poziom i zakres problematyzacji rzeczy, procesów i zjawisk, które uobecnimy w polu treści odwzorowania, założony filtr spojrzenia ukierunkowanego

lub wyczulonego na określoną cechę przestrzeni (np. zróżnicowanie etniczne Półwyspu Bałkańskiego – wówczas m.in. hipsometria czy połączenia komunikacyjne tego obszaru schodzą na plan dalszy, a wręcz nie odzwierciedla się ich, chyba że uznamy jedno z nich za czynnik wyjaśniający wiodące zagadnienie). Po drugie, ramę zwykł wyznaczać ■ zasięg przestrzenny kartowanego terytorium, zatem rozpiętość południkowa i równoleżnikowa, pole widzenia, rozmiar otoczenia przedstawionego na mapie (np. miejski kwartał delimitowany dookołnymi ulicami, najbliższa okolica pewnej osady, część województwa, całe państwo, kontynent albo glob ziemski, fragment nieba z konstelacjami ciał niebieskich), słowem bliższe i dalsze sąsiedztwo rozpościerające się wokół przyjętego miejsca środkowego względnie regionu szczególnego naszego zainteresowania. Po trzecie, formą kadrowania jest ■ obrona perspektywa, czyli skąd patrzymy na rzeczywistość: czy identyfikujemy jakikolwiek początek układu odniesienia, a może oś ordynującą i dyscyplinującą nasze widzenie (w tym przypadku optykę definiuje więc lokalizacja obserwatora-kartografa, który spoziera przecież w danym kierunku, niekiedy osadza w centrum narracji mapy – w jej środku lub wzdłuż osi rdzeniowej – spektrum najintensywniejszej uwagi). Perspektywa często wiedzie od momentu-punktu inicjującego kartograficznie opowiadaną strukturę ku uwidaczniającej się w trybie koncentrycznym, narastającym albo sekwencyjnym panoramie szerszej. Przypomnijmy sobie próbę określenia współrzędnych własnej osoby przez Stefana Dedalusa, gdy jako uczeń gimnazjum w podręczniku do geografii wypisał następujący porządek: „Stefan Dedalus – Klasa Przygotowawcza – Gimnazjum w Clongowes Wood – Sallins – Hrabstwo Kildare – Irlandia – Europa – Świat – Wszechświat” (Joyce 1931: 16). Olga Tokarczuk (2020: 264–265) nazwałaby taką konstrukcję narracją pierwszoosobową, zindywidualizowaną, niepowtarzalną, autonomiczną, chociaż nierzadko alienującą, dopominając się o „czwartoosobowy” punkt widzenia, odsłaniający rozleglejszy pejzaż rzeczywistości, jednakże dystansujący się od stereotypowego centrum „powszechnie podzielanych opinii”, wykraczający poza horyzont pojedynczych podmiotów, słowem – o perspektywę,

z której widzi się wszystko. Widzieć wszystko to uznać ostateczny fakt wzajemnego powiązania rzeczy istniejących w całość, nawet jeżeli te związki nie są jeszcze przez nas poznane (Tokarczuk 2020: 285).

Po czwarte, oknem warunkującym jakość kartograficznego odwzorowania okazuje się ■ skala mapy, metaforycznie kwestię ujmując – dystans obserwacyjny między widzącym a widzianym, w języku matematycznym i topograficznym zaś to miara pomniejszenia prezentowanego terenu i obiektów występujących w jego obrębie w stosunku do ich realnych gabarytów (Pieniżek, Zych 2017: 31). Wyodrębnia się mapy wielkoskalowe (np. 1 : 500, 1 : 1000, 1 : 5000) oraz mapy małoskalowe (np. 1 : 500 000, 1 : 1 000 000); podczas gdy pierwsze zazwyczaj stanowią szczegółowe i dokładniejsze

zobrazowania niewielkich powierzchni, to drugie są mocno zgeneralizowanymi wizualizacjami sporych połaci Ziemi.

Po piąte, umowną artykulację cech, rozmieszczenia, dynamiki i związków między zjawiskami ukazywanymi na mapie podpowiadają ■ konwencje kartograficzne, dotyczące m.in. orientacji odwzorowania (np. północ u góry, południe u dołu), znaczenia sygnatur (np. kółko symbolizuje miasto, równomiernie pogrubiona linia – rzekę), temperatury kolorystycznej (barwy ciepłe, intensywne rezerwuje się dla fenomenów ważniejszych lub o wyższym natężeniu, a barwy chłodne, jasne – dla tych drugorzędnych czy o niższym natężeniu) (Ratajski 1989: 12–13)⁷. Po szóste, zabieg kadrowania realności w ujęciach kartograficznych często sprowadza się do istotnej decyzji ■ o jednostce odniesienia, gdyż dobór właściwego pola podstawowego zapewnia czytelność całego odwzorowania i daje szansę na porównywalność ilościowego i jakościowego rozkładu atrybutów w wymiarze przestrzennym. Interpretować świat możemy przecież przez pryzmat różnogęstych struktur i licznych poziomów podziału, a jednostkami odniesienia (= modułami kluczowej analizy i refleksji) są w skali mapy punkty lub powierzchnie, m.in. regiony administracyjne, pola geometryczne, jednostki w klasyfikacji fizycznogeograficznej, węzły osadnicze. Wielkość i kształt jednostki odniesienia, będące pokłosiem zasady jej wyodrębnienia, określają stopień szczegółowości mapy oraz zdradzają zakres potencjalnej agregacji danych (ten ostatni modyfikuje również dobór przedziałów, czyli szeregowe grupowanie zmiennej charakterystyki kartowanego zjawiska) (Pieniążek, Zych 2017: 125–130; Ratajski 1989: 122–123). Na kanwie tej samej informacji wyjściowej daje się niekiedy stworzyć zgoła odmienne portrety pewnego meritum w przyjętych granicach, operując różnym poziomem podziału przestrzennego – w zależności od tego, czy źródłowe dane odnosimy do jednostki wyższego lub niższego rzędu (Pieniążek, Zych 2017: 128–129).

Inną ramę kartograficznej uwagi – po siódme – ucieleśnia ■ metoda rozpoznania i wizualizacji. Do klasycznych technik jakościowej refleksji i prezentacji zaliczymy metody sygnaturowe (punktowe, liniowe), zasięgów i chorochromatyczną, natomiast wśród ilościowych tropów badawczych i ilustracyjnych wymienić należy kartodiagramy (punktowe, liniowe, powierzchniowe, o ciągłej i nieciągłej skali wartości), metodę kropkową (z różną wielkością i wagą kropek), kartogramy (wraz z metodą dazy-metryczną), jak również metodę izolinii (izolinie natężenia – czyli linie izometryczne oraz izarytmy; izolinie odległości – czyli ekwidystanty; izolinie ruchu – czyli izotachy, izochrony, izodaty; czy też inne izolinie oddające intensywność określonej cechy,

7 I znowu wsłuchajmy się w adekwatną argumentację K. Schlögela: „(...) utrzymuje się wewnętrzna presja «logiki graficznej», której nie można bezkarnie lekceważyć. Reguły powszechnie obowiązujące w każdym języku, jak zasady gramatyki, retoryki, semantyki mają zastosowanie także w języku, którym posługują się i w którym wyrażają się kartografowie. Bez względu na to, jak mówią: spokojnie i z namysłem lub z agitacyjną przesadą, agresywnie i kłamliwie – kartografowie są do tego zdolni nie mniej niż ich koledzy historiografowie – nie mogą poruszać się ponad regułami kartograficznej «składni» i «gramatyki»” (Schlögel 2009: 96).

a mianowicie izopaty – czyli linie łączące na mapie miejsca o podobnym natężeniu emocjonalnym itp.).

Zarówno wymienione właśnie tradycyjne możliwości przedstawiania kartograficznego, czy też w ich kręgu interpretacyjne warianty klasyfikacji treści (np. interpolacja proporcjonalna, geometryczna bądź odręczna w izarytmach – zob. Uhorczak 1930), jak współczesne ich wersje i rozwinięcia zasługują na osobne rozważania w duchu tytułowego zagadnienia, podobnie jak inna wałka rama z wielu pozostałych, a mianowicie kwestia samego odwzorowania rzeczywistości i jej koniecznych zniekształceń (por. m.in. Szaflarski 1955; Ratajski 1977) w procesie translacji kartograficznej.

3. Czytelnik, czyli tryb odbioru

Optyka nadawcy (autora mapy) i optyka odbiorcy (czytelnika mapy) nie pokrywają się, co więcej ich domniemane pole wspólne pozostaje zależne od wielu **zmiennych**. Należą do nich wiedza o odwzorowanej części świata, wyobrażenia przestrzenna, doświadczenie w obcowaniu z kartografią, bezpośrednia znajomość przedstawionych miejsc, kompetencje poznawcze i umiejętności artykulacyjne (w ramach kodu ikonograficznego i werbalnego), dyspozycja psychosomatyczna (w tym przypadku wzrokowa, a w razie map skonstruowanych dla osób niewidomych – także dotykowa), skrupulatność dokumentacyjna, psychologiczna recepcja bodźców wizualnych (w tym rola intuicyjności komunikacyjnej) i kilka innych determinant warunkujących efektywność i perswazyjność informacji kartograficznej, wśród których ważną funkcję pełni również przyczyna posiadania się mapą. Sposób odzwierciedlania artefaktów bądź zjawisk zdradza to, czy twórca – kartograf, ale też rzeźbiarz, malarz, fotograf lub filmowiec – odwołuje się w swym dziele do unaoczniającej się tak a nie inaczej rzeczywistości w momencie obserwacji, czy przyjmuje inny punkt widzenia, czy posługuje się skrótem perspektywicznym, a może rysuje (rzeźbi, maluje *etc.*) to, co wie?

Odmienne przecież **wygląda** przedmiot (miejsce) *en face* (*resp.* z poziomu przechodnia), z góry (rzut ortogonalny), z pewnej odległości i sytuowany w relacji do sąsiedztwa (ujęcie ukośne) albo bez warstwy zewnętrznej, wierzchniej (*resp.* powłoki, fasady, muru). Na starożytnych egipskich malowidłach ściennych drzewa i ryby obrazowano widokiem bocznym, a staw już z góry; na greckich wazach sprzed naszej ery zauważamy ludzką stopę widzianą z przodu (percepcyjno-estetyczny precedens datowany przed 500 rokiem p.n.e.), nadal jednak był to ogląd powierzchniowy (płaski); dopiero zaś XV stulecie przynosi perspektywę geometryczną, czyli iluzję głębi (Gombrich 2019: 61, 81, 137, 229–230). „Egipcjanie rysowali przede wszystkim to, co **wiedzieli**, Grecy przedstawiali to, co **widzieli**; średniowieczny artysta nauczył się również wyrażać w swych obrazach to, co **czuł**” (Gombrich 2019: 165).

Kartografia zazwyczaj stanowi mariaż zweryfikowanych dotychczasowymi praktykami odbiorczymi ustaleń wizualnych oraz świadomości podyktowanej doświad-

zeniem i właśnie wiedzą. Malarz Władysław Strzemiński (2016) odróżniał widzenie (w kategoriach biologicznych) od **świadomości widzenia**, czyli podmiotowej autorefleksji, narastającej historycznie w skali społecznej. Zastanówmy się tedy, w jakim trybie czytamy mapę. Niekiedy korzystamy z niej automatycznie, **nieświadomie** (podświadomie) traktując ją jako medium przezroczyste, przez które – niczym przez zawczasu selekcjonujące okno uwagi (por. Francuz 2007), soczewkę lupy lub lunety – spozieramy wyłącznie w poszukiwaniu świata wypowiedzianego językiem kartografii, skupiając się na tym świecie i zakładając, że to ekwiwalent rzeczywistości niewymagający testu wiarygodności. Aliści od czasu do czasu rozpatrujemy mapę z **wyostrzoną świadomością**, pamiętając o naturalnej wędrówce oka ludzkiego i akomodacyjnej zdolności podświadomego wypełniania luk treściowych, o punktach zbiegu (węzłach podwyższonego zainteresowania) i widzeniu peryferyjnym (czyli spojrzeniu bocznym), akceptując lokalne deformacje odwzorowawcze w imię porządkującej logiki ogólnej względnie uprzytamniając sobie estetyczne tradycje wyrażania plastycznego tego, co nas otacza (widzenie konturowe, sylwetowe, bryłowe, światłocieniowe). Słowem oddajemy się lekturze mapy, nie zapominając z jednej strony o biologicznym aspekcie praktyki wzrokowego odbioru rzeczywistości, z drugiej zaś – o kulturowym dziedzictwie artykulacji ikonograficznej (Strzemiński 2016: 61–261).

Semantyczna i syntaktyczna nieprzezroczystość mapy intensyfikuje się zwłaszcza, gdy koncentrujemy się m.in. na tym:

1. czy mamy do czynienia z rezultatem kartometrycznej procedury, czy raczej z wytworem nieskrępowanej wyobraźni?
2. jakie rozwiązania techniczne bądź kartograficzne zostały zastosowane?
3. co było materialną podstawą mapy: rękopis, drzeworyt, miedzioryt *etc.*?
4. czy w polu treści dostrzeżemy pewne przeinaczenia wobec oryginalnej topografii?
5. czy sygnatury skonstruowano na zasadzie podobieństwa do desygnatu, czy też konwencji?
6. jaką wdrożono geometryzację morfologii wyjściowych?
7. czy wychwycimy jakiegokolwiek odstępstwa od prawdy lub prawdopodobieństwa?
8. czy detale grają rolę punktów referencyjnych (orientacji, odniesienia), czy przynależą tylko do ornamentyki mapy?
9. czy mapa odzwierciedla aktualną konfigurację przestrzenną?

Dodatkowo możemy przyrzeć się **konkretnemu egzemplarzowi** mapy, niejako wzorem Andrzeja Stasiuka badając jej fizyczność:

Najlepsza mapa, jaką posiadam, to słowacka dwusetka. Jest tak dokładna, że wyostałem się kiedyś za jej pomocą z bezkresnych kukurydzianych pól gdzieś u podnóża Gór Zemplén. Na wielkiej, obejmującej cały kraj płachcie zaznaczono nawet polne ścieżki. Jest podarta i postrzępiona. Miejscami przez płaski wizerunek ziemi i nielicznych tutaj wód przeziera nicość. Ale zawsze ją zabieram, chociaż jest nieporęczna i zajmuje dużo

miejsca. Przypomina to trochę magię, bo przecież drogę do Koszyc i potem do Sátoraljaújhely znam właściwie na pamięć. No ale zabieram ją, ponieważ ciekawi mnie właśnie jej rozpad, jej zniszczenie. Przetarła się najpierw na złożeniach. Pęknięcia i załamania ułożyły się w nową siatkę, znacznie wyraźniejszą niż ta kartograficzna, którą naniesiono za pomocą delikatnych błękitnych linii. Miasta i wsie powoli przestają istnieć, zużywają się w miarę składania i rozkładania, w miarę upychania w zakamarkach auta albo plecaka. Przepadają Michalovce, przepada Stropkov, dziurawa nić sięga na przedmieścia Užhorodu. Niedługo zniknie Humenne, przetrze się Vranov nad Topľą i zetjele Cigánd nad Cisą (Stasiuk 2004: 14).

Mapa jest optyką, bliższą raz dziedzinie sztuki (jak m.in. *Urbs Warsavia sedes Regum Poloniae ordinaria eo statu repræsentanta, quo a S.R.M. Sueciæ d[ie] 30 Aug[ust]i An.º 1655 occupabatur* – czyli mapa Warszawy autorstwa Erika Dahlbergha), raz inżynierii (jak np. warszawskie plany co najmniej dwóch pokoleń Lindleyów z końca XIX wieku). Bywa konceptualnym postulatem powoływania miejsc do zaistnienia, kiedy indziej próbuje zinwentaryzować już rozpoznane terytorium. Redukuje i upraszcza, aby nieobojętnie uczytelnić przestrzeń doświadczenia indywidualnego i grupowego. Nazywa i nadaje strukturę, różnicuje, wartościuje, rozgranicza. Dokumentuje dynamikę i inercję. Przybliża i ukonkretnia świat, więc do pewnego stopnia wydaje się mirażem. Daje orientację i proponuje układ współrzędnych, zatem stanowi osnowę. Symbolizuje to, co przecież namacalne, a zarazem kartometrycznie odwzorowuje sąsiedztwo, nawet to odległe. Udostępnia się powszechnie dzięki ikonograficznemu esperantu, a jednocześnie nasyca lokalnymi znaczeniami. Pozwala objąć wzrokiem szeroką panoramę, ma tedy wiele wspólnego z obietnicą i potencjalnością. Oddaje mimetycznie realia, toteż zachęca do weryfikacji. Zawsze spóźniona i kumulująca własną nieaktualność z każdą upływającą chwilą. Częściej jest środkiem aniżeli celem. To przeważnie ażurowy zapis relatywnej prawdy danego czasu, wybiórczej pamięci lub prognostycznej wyobraźni. Schematyczne świadectwo obecności człowieka na Ziemi i dowód nieodpowiedzialności jej zagospodarowania. Sugeruje narrację, chociaż w istocie posługuje się deskrypcją. Mimo negatywnych i gwoli pozytywnych obliczy mapa – podobnie jak słownik czy kalendarz – wyposaża ludzi w formalne zakotwiczenie: epistemologiczne i ontologiczne.

Bibliografia

- Abramowska, J. (1978). Peregrynacja. W: M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska (red.), *Przestrzeń i literatura* (s. 125–158). Wrocław: Instytut Badań Literackich PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Bagiński, D., Francuz, P. (2007). W poszukiwaniu podstaw kodów wizualnych. W: P. Francuz (red.), *Obrazy w umyśle. Studia nad percepcją i wyobraźnią* (s. 19–43). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Berg, T.R. (2018). *Teatr świata. Mapy, które tworzą historię* (przeł. M. Gołębiowska-Bijak). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Calvino, I. (2020). *Po co czytać klasyków* (przeł. A. Wasilewska). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Czapliński, P. (2016). Poruszona mapa. Wyobraźnia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przełomu XX i XXI wieku. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Dajnowski, M. (2016). Mapy literackie – kłaczę, fałdy i „efekt przedpokoju”. *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, 8, 23–31.
- Engberg-Pedersen, A. (red.) (2017). *Literature and Cartography. Theories, Histories, Genres*. Cambridge (MA): MIT Press.
- Fish, C.S. (2020). Elements of Vivid Cartography. *The Cartographic Journal. The World of Mapping*, 57. DOI: 10.1080/00087041.2020.1800160.
- Francuz, P. (2007). Teoria wyobraźni Stephena Kosslyna. Próba reinterpretacji. W: P. Francuz (red.), *Obrazy w umyśle. Studia nad percepcją i wyobraźnią* (s. 149–189). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gombrich, E.H. (2019). *O sztuce* (przeł. M. Dolińska, I. Kossowska, D. Stefańska-Szewczuk, A. Kuczyńska). Poznań: Wydawnictwo Rebis.
- Harley, J.B., Woodward, D. (1987). *The History of Cartography*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Herbert, Z. (1997). *Hermes, pies i gwiazda*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Joyce, J. (1931). *Portret artysty z czasów młodości* (przeł. Z. Allan). Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.
- Kaczmarek, J. (2014). Literackie zapisywanie przestrzeni w kontekście trwania miasta na przykładzie Dublina. *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, 5, 89–111.
- Karpowicz, A. (2019). „The Third Space” and Four Warsaws. *Literary Cartography in the Study of Urban Culture. Praxema. Journal of Visual Semiotics*, 1, 69–86. DOI: 10.23951/2312-7899-2019-1-69-86.
- King, G. (1996). *Mapping Reality. An Exploration of Cultural Cartographies*. London: Palgrave Macmillan. DOI: 10.1007/978-1-349-24427-0.
- Konończuk, E. (2011). Mapa w interdyscyplinarnym dialogu geografii, historii i literatury. *Teksty Druge*, 5, 255–264.
- Lisowski, A. (2003). *Koncepcje przestrzeni w geografii człowieka*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski – Wydział Geografii i Studiów Regionalnych.
- Monmonier, M. (1993). *Mapping It Out. Expository Cartography for the Humanities and Social Science*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Monmonier, M. (1996). *Eins zu einer Million. Die Tricks und Lügen der Kartographen*, Basel: Verlag: Birkhäuser.
- Moretti, F. (2016). *Wykresy, mapy, drzewa. Abstrakcyjne modele na potrzeby historii literatury* (przeł. T. Bilczewski, A. Kowalcz-Pawlik). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Niedźwiedź, J. (2019). Poeta i mapa. Jan Kochanowski a kartografia XVI wieku. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ostrowski, W. (2008). Semiotyczne podstawy projektowania map topograficznych na przykładzie prezentacji zabudowy. Warszawa: Uniwersytet Warszawski – Wydział Geografii i Studiów Regionalnych.
- Pasławski, J. (red.) (2006). Wprowadzenie do kartografii i topografii. Wrocław: Wydawnictwo Nowa Era.
- Pavlovskaya, M., Martin K.S. (2007). Feminism and GIS. From a Missing Object to a Mapping Subject. *Geography Compass*, 1(3), 583–606.
- Perec, G. (2019). Przestrzenie (przeł. A. Daniłowicz-Grudzińska). Kraków: Wydawnictwo Lokator.
- Perkins, C. (2008). Cultures of Map Use. *The Cartographic Journal. The World of Mapping*, 45, 2, 150–158. DOI: 10.1179/174327708X305076.
- Pieniążek, M., Zych, M. (2017). Mapy statystyczne. Opracowanie i prezentacja danych. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Płachecki, M. (1978). Przestrzenny kontekst fabuły. W: M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska (red.), *Przestrzeń i literatura* (s. 55–78). Wrocław: Instytut Badań Literackich PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Postsegelkatalogus: Theodolite, yardstick, Map of Uruguay. Pozyskano z: https://colnect.com/fy/stamps/stamp/797063-Theodolite_yardstick_Map_of_Uruguay-Topographical_Society_160th_Anniv-Ur%C3%BBguay.
- Ratajski, L. (1977). Straty i zyski informacji w przekazie kartograficznym. *Polski Przegląd Kartograficzny*, 9, 3, 97–104.
- Ratajski, L. (1989). *Metodyka kartografii społeczno-gospodarczej*. Warszawa: Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. E. Romera.
- Robinson, A.H. (1982). *Early Thematic Mapping in the History of Cartography*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Rosemberg, M., Troin, F. (2017). Cartographie du Marseille d'un héros de roman policier (Total Khéops de J.-C. Izso). *M@ppemonde*, 121. DOI: 10.4000/mappemonde.3391.
- Rybicka, E. (2013). Mapa. Od metafory do kartografii krytycznej. *Teksty Drugie*, 4, 30–47.
- Schlögel, K. (2009). W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce (przeł. I. Drozdowska, Ł. Musiał). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Schulz, B. (1998). Republika marzeń. W: tegoż, *Opowiadania. Wybór esejów i listów* (s. 341–350). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Sławiński, J. (1978). Przestrzeń w literaturze: elementarne rozróżnienia i wstępne oczywistości. W: M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska (red.), *Przestrzeń i literatura* (s. 9–22). Wrocław: Instytut Badań Literackich PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Sparke, M. (1998). A Map that Roared and an Original Atlas: Canada, Cartography, and the Narration of Nation. *Annals of the Association of American Geographers*, 88(3), 463–495.
- Stasiuk, A. (2004). *Jadąc do Babadag. Wołowiec*: Wydawnictwo Czarne.
- Strzemiński, W. (2016). *Teoria widzenia*. Łódź: Muzeum Sztuki.
- Symotiuik, S., Nowak, G. (red.) (1998). *Przestrzeń w nauce współczesnej* (t. 1). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Symotiuik, S., Nowak, G. (red.) (1999). *Przestrzeń w nauce współczesnej* (t. 2). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

- Symotiuk, S., Nowak, G. (red.) (2000). *Przestrzeń w nauce współczesnej* (t. 3). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Szaflarski, J. (1955). *Zarys kartografii*. Warszawa: Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych.
- Tatarkiewiczowie, T. W. (2011). *Wspomnienia*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Tokarczuk, O. (2020). *Czuły narrator*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Uhorczak, F. (1930). *Metoda izarytmiczna w mapach statystycznych*. *Polski Przegląd Kartograficzny*, 8, 29/30, 95–129.
- Wójtowicz, A. (2019). *Mapa jako narzędzie w literaturoznawstwie architektonicznym*. W: *tejsze, Literaturoznawstwo architektoniczne. Wstępne rozważania* (s. 57–66). Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Yin, J., Wang, Y., Chen, J.Z.Y., Zhang, P., Zhang, L. (2020). *Construction of a Pathway Map on a Complicated Energy Landscape*, *Physical Review Letters*, 124, 9. DOI: 10.1103/PhysRevLett.124.090601.
- Żytko, B. (2009). *Semiotyka kultury. Szkoła tartusko-moskiewska*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.

Spis ilustracji

- II.1. Znaczek pocztowy poświęcony 160. rocznicy działalności urugwajskiego towarzystwa topograficznego, wydrukowany w Montevideo w 1991 roku. Pozyskano z: https://colnect.com/fy/stamps/stamp/797063-Theodolite_yardstick_Map_of_Uruguay-Topographical_Society_160th_Anniv-Ur%C3%BBguay.
- II.2. Mapa świata przypisywana Gerardowi Kremerowi (Merkatorowi) z 1569 roku. Pozyskano z: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Mercator_1569_map_small.jpg.
- II.3. Aksjologiczne typy wędrówek. Odrys autorski na podstawie: Abramowska (1978: 129–130).
- II.4. Trajektoria pierwszoosobowego bohatera opowiadania S. Mrożka pt. *Ci, co mnie niosą*. Odrys autorski na podstawie: Płachecki (1978: 76).
- II.5. Kolorystyka przestrzeni narracyjnej w *Our Village* (tom 1) autorstwa M. Mitford. Odrys autorski na podstawie: Moretti (2016: 47).
- II.6. Lokalizacja opowiadań *Our Village* – w tomach 1, 3 i 5 – autorstwa M. Mitford. Odrys autorski na podstawie: Moretti (2016: 73).
- II.7. Kontekst funkcji i lokalizacji danego elementu mapy. Oprac. własne.

Streszczenie

Tradycja i praktyka zarówno *stricte* kartograficznego odwzorowania realiów, jak i opracowanych na gruncie nauk humanistycznych i społecznych technik odzwierciedlania topografii sytuują mapę w centrum dyskursu. W niniejszych rozważaniach potraktowano mapę jako pojemną optykę interpretacyjną rozciągającą się od obiektywnego rzutowania sytuacji przestrzennej na płaszczyznę wedle określonych reguł do krytycznej narracji humanistycznej, wręcz zakładającej nieobojętność recepcji i dokumentowania. Mapa jako optyka oscyluje między obiektywizującą diagnozą kartometryczną a personalizującą konstatacją intencjonalną. W obydwu scenariuszach chodzi o dotarcie do prawdy (prawdopodobieństwa), do odnotowania zmian gradientu cech, do stwierdzenia różnic i podobieństw. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku ważne staje się wyrażenie regularności oraz idiomatyczności świata. Refleksję nad mapowaniem czysto

kartograficznym (zmierzającym ku klasyfikacji) i humanistycznym (zwróconym raczej ku konceptualizacji i problematyzacji) rozpisano jako próbę odpowiedzi na trzy pytania: po co? jak / w jaki sposób? kto / dla kogo? Jednym z wniosków jest stwierdzenie, że mapa stanowi dla człowieka istotne medium epistemologiczne i świadectwo ontologiczne.

Słowa kluczowe: mapa, optyka, odwzorowanie kartograficzne, przestrzeń, humanistyka

Summary

The tradition and practice of both strictly cartographic mapping of reality and techniques of reflecting topography developed on the basis of the humanities and social sciences put the map at the centre of the discourse. In these considerations, the map has been treated as a capacious interpretive optics, ranging from the objective projection of the spatial situation onto a surface according to specific rules, to a critical humanistic narrative, even to assuming non-indifference within reception and documentation of reality. Map as an optics oscillates between the objectifying cartometric diagnosis and the personalizing, intentional finding. In both scenarios, the goal is to arrive at the truth (or just probability), to see changes in the gradient of features, and to note differences and similarities. In both cases, it is important to express the regularity and idiomaticity of the world. The reflection on purely cartographic mapping (mainly focused on classification) and humanistic mapping (which takes into account conceptualization and problematisation) was outlined as an attempt to answer three questions: what for? how? who / for whom? One conclusion is that a map is an epistemological medium and ontological evidence.

Keywords: map, optics, cartographic projection, space, humanities

Translated by Author